

Elżbieta Bowes-Lyon – królowa idealna czy intrygantka na tronie?

5 sierpnia 2020

4 sierpnia 1900 roku na świat przyszła Elżbieta Bowes-Lyon, znana bardziej jako Elżbieta, królowa matka. Kobieta, która urodziła się u schyłku epoki wiktoriańskiej, przeżyła dwie wojny, większość członków swojej rodziny i doczekała ery Internetu. Kobieta, która za wszelką cenę postanowiła wejść w szeregi brytyjskiej rodziny królewskiej.



Owoc małżeńskiej zdrady?

Elżbieta Bowes-Lyon przez długi czas uchodziła za kobietę idealną. Przykładna żona, matka, królowa – chodzący autorytet. Jednak nie wszystkie aspekty jej życia były bez skazy. Przyszła na świat w atmosferze skandalu, o którym za wiele się nie mówiło. Przez lata zagadkę stanowiło miejsce urodzenia Elżbiety, w różnych dokumentach figurowały odmienne dane. Część źródeł wskazywała na Londyn, a sama zainteresowana utrzymywała, że urodziła się i została ochrzczona w swojej

rodzinnej parafii – Saint Paul's Walden Bury. Z czasem powstało wiele teorii na temat miejsca urodzenia kobiety. Niektóre plotki wskazywały na szpital, jednak nie było to popularne rozwiązanie u schyłku XIX wieku, zwłaszcza jeśli dziecko było zdrowe. Inne przekazy mówiły o konnym powozie, jeszcze kolejne o porodzie na tylnym siedzeniu taksówki. Żadna z tych wersji nie była prawdziwa – Elżbieta faktycznie nie urodziła się w domu, jednak przyczyna tego stanu rzeczy nie jest tak tajemnicza, jak mogłoby się wydawać.

Elżbieta była córką hrabiego Bowes-Lyon, jednak kim była jej matka? Tutaj należy wymienić dwie kobiety, gdyż przyszła królowa być może była owocem małżeńskiej zdrady. Elżbieta oraz jej młodszy brat David mogli być, jak utrzymuje biografka lady Colin Campbell, dziećmi Marguerite Rodier, czyli francuskiej służącej pracującej w posiadłości ich ojca, jednakże w takim przypadku za wychowanie potomstwa odpowiadała i tak żona hrabiego – Cecylia. To ona figurowała we wszystkich dokumentach, jako matka rodzeństwa i tak też była przez nie traktowana. Sama Cecylia była wątłego zdrowia i miała poważne problemy z zająciem w kolejne ciążę. Nie powinno to jednak dziwić, biorąc pod uwagę, że urodziła już wcześniej ósemkę dzieci. Informacje o narodzinach Elżbiety nie są oczywiście oficjalnie potwierdzone – nieślubne potomstwo zostałoby pozbawione praw do dziedziczenia i godności szlacheckich.

Dzieciństwo Elżbiety mijało beztrąsko. Dziewczyna spędzała coraz więcej czasu w Londynie, gdzie była wprowadzana do towarzystwa przez matkę. Wybuch wielkiej wojny odbił się na rodzinie Bowes-Lyon. Starsi bracia Elżbiety ruszyli na front, ona sama zajęła się szyciem ubrań dla żołnierzy, podczas gdy jej siostry pomagały jako sanitariuszki.

Elżbieta Bowes-Lyon – twarda sztuka

Rodzina Bowes-Lyon pozostawała w bliskich relacjach z Windsorami, którzy byli częstymi gośćmi w ich posiadłości –

Glamis Castle. Elżbieta spotykała się z potomstwem Jerzego V na wspólnych wydarzeniach towarzyskich. Nie jest tajemnicą, że wśród socjety Elżbieta świetnie się odnajdywała, błyszczała w towarzystwie. Jej relacje z Windsorami były na tyle bliskie, że w 1922 roku została jedną z druhen na ślubie księżniczki Marii, jedynej córki króla Jerzego V.

Od 1920 roku rosło zainteresowanie Elżbiety jednym z synów króla. Wbrew pozorom obiektem westchnień młodej arystokratki nie był książę Albert, a jego starszy brat Edward. Książę Walii był wówczas najbardziej pożądaną partią w Wielkiej Brytanii, dziewczęta z dobrych domów zabiegały o względy przyszłego monarchy. Nie bez powodu nazywano go „czarującym księciem” – był przystojny, wygadany i zbuntowany. Na jego tle Albert wypadał blado – nieśmiały, cichy, nie porywał tak, jak starszy brat.

W 1922 roku w prasie pojawiła się informacja, jakoby książę Walii miał poślubić córkę szkockiego hrabiego. Imienia dziewczyny nie podano, a sam artykuł był jedynie plotką, ale wśród londyńskiej socjety szeptało, że może chodzić o Elżbietę Bowes-Lyon. Miała ona chełpić się tą informacją do tego stopnia, że znajomi zaczęli zwracać się do niej per „Wasza Wysokość”. Sam Edward nie był Elżbietą zainteresowany, od kilku lat romansował z Fredą Dudley-Ward, swoją pierwszą miłością. Córka szkockiego hrabiego nie podobała mu się ani wizualnie, ani z charakteru. Elżbieta była niską i pulchną dziewczyną z okrągłą twarzą, Edward gustował w wysokich i szczupłych kobietach, szczególnie mężatkach.

W tym samym czasie w Elżbiecie zadurzył się książę Albert, jednak jego chorobliwa nieśmiałość nie sprzyjała w miłosnych podbojach. Mimo wszystko syn Jerzego V był zawziętym zalotnikiem, do tego stopnia, że oświadczał się Elżbiecie trzykrotnie. Po dwóch zawodach zwierzył się matce, królowej Marii, że Elżbieta jest kobietą jego życia i jeśli nie poślubi jej, to nie poślubi żadnej innej. Matka słysząc te słowa postanowiła wziąć sprawę w swoje ręce. Królowa odwiedziła

Elżbietę i przeprowadziła z nią długą rozmowę. Interwencja Marii okazał się sukcesem, a w styczniu 1923 roku Albert usłyszał upragnione „tak”.

Rodzina jak z obrazka

Po przyjęciu oświadczyn księcia Yorku Elżbieta stała się nową gwiazdą rodziny królewskiej, zaczęła także przygotowywać ślub, który miał stać się wydarzeniem roku. Dnia 26 kwietnia 1923 roku para pobrała się w Opactwie Westminsterskim. Na ceremonię zaproszono ponad trzy tysiące gości, a poprzedziła go uroczysta kolacja zorganizowana przez króla i królową w Pałacu Buckingham. Nowa księżna doskonale odnalazła się w swojej roli. Dorastała wśród arystokracji, była obyta w towarzystwie i znała zasady w nim panujące. Kobieta oddawała się swoim obowiązkom, towarzyszyła mężowi i udzielała się charytatywnie. To właśnie Elżbieta zadbała o to, aby Albert podjął leczenie u Lionela Logue, znanego terapeuty mowy. Księżę od dzieciństwa zmagał się z problemem jąkania, jednak rodzice bagatelizowali sprawę, ponieważ to Edward miał jako monarcha często przemawiać w przyszłości – a nie Bertie, jak zdrobniale nazywano młodszego z braci.

Do pełni szczęścia parze brakowało jedynie dzieci. W 1926 roku urodziła się Lilibet, czyli przyszła królowa Elżbieta II. Mimo narodzin pierworodnej córki księżna nie porzuciła swoich obowiązków i razem z mężem wybrała się w długą podróż do Australii, gdy Lilibet miała niespełna rok. Cztery lata później na świecie pojawiła się księżniczka Małgorzata. Wnuczki skradły serce króla Jerzego V, który poświęcał im każdą wolną chwilę. Rodzina Alberta stała się wzorem dla poddanych, byli ulubieńcami Brytyjczyków. Na tle księcia Edwarda, wiecznego kawalera i bawidamka, wypadali wręcz idealnie.

Edward nie spieszył się do ożenku i zakładania rodziny. Sytuacja pogorszyła się, gdy rozpoczął znajomość z zamężną

Amerykanką Wallis Simpson. Elżbieta i Wallis wprost się nie znosiły, niechęć między paniami była tak duża, że nie mogły przebywać razem na przyjęciach. Sytuacja stała się dramatyczna, gdy po śmierci króla Jerzego V w styczniu 1936 roku Edward oznajmił, że chce poślubić Wallis Simpson. Kryzys abdykacyjny, który toczył się jesienią 1936 roku, zachwiał pozycją brytyjskiej monarchii, a decyzja Edwarda VIII o porzuceniu tronu była dla rodziny królewskiej druzgocąca. Postanowienie króla odcisnęło piętno nie tylko na sytuacji politycznej, ale także rodzinnej – Elżbieta miała zresztą pracować nad pogłębianiem rodowych podziałów i niejednokrotnie starała się poróżnić braci. Miała za złe Edwardowi, że wystawia Alberta na takie poświęcenie. Księżę Windsoru opuścił Wielką Brytanię 12 grudnia, a już kolejnego dnia Albert i Elżbieta zostali proklamowani na króla i królową.

„Kuchareczka” na tronie

Jedno należy Elżbiecie przyznać – idealnie odnajdywała się w roli królowej. Zdobywała szerokie uznanie nie tylko wśród poddanych, ale była również ulubienicą królowej Marii. Inaczej sprawa miała się z Albertem, który przyjął imię Jerzego VI. Mężczyzna nie radził sobie z nowymi wyzwaniami, jednak w odróżnieniu od Edwarda postępował zgodnie z radami Gabinetu. Słuchał doradców i nie dążył do zwiększenia swojej władzy. W Pałacu Buckingham prym wiodła królowa Elżbieta, ponoć to z nią król konsultował się we wszystkich sprawach, co budziło pewne obawy wśród rządu. Ogromna rola Elżbiety nie uszła uwadze Winstona Churchilla, który określał ją mianem „doskonałego stratega, będącego groźnym przeciwnikiem”, podczas gdy sama zainteresowana kreowała się na uroczą i całkowicie oddaną mężowi żonę.

Wybuch II wojny światowej i postawa Elżbiety sprawiła, że zyskała ona jeszcze więcej sympatii wśród Brytyjczyków. Królowa nie zgodziła się na ewakuację razem z córkami do Kanady, postanowiła nie opuszczać męża i pozostać z dziećmi w

Anglii. Sama wielokrotnie przypominała o tym poświęceniu, podkreślając tym samym swoją solidarność z Brytyjczykami.

Idealny wizerunek rodziny królewskiej zniknął za murami Pałacu Buckingham. Elżbieta nie stroniła od alkoholu, na dworze mówiło się, że jej kieliszek nigdy nie był pusty. Młodsza córka pary spotykała się ze starszym, zamężnym Peterem Townsendem. Edward i Wallis żyli we Francji na „wygnaniu”, nie szczędząc Elżbiecie gorzkich słów. Szwagier określał ją mianem „kuchareczki” ze względu na jej niepewne pochodzenie. Wallis, która przez całe swoje życie uznawana była za ikonę stylu, drwiła ze źle ubranej i pulchnej królowej. Elżbieta wzięła sobie do serca nieprzychylnie komentarze szwagierki decydując się na zatrudnienie stylisty.

Królowa rozstawiała po kątach wszystkich w Pałacu Buckingham, na domiar złego zapowiadała się na okropną teściową. Elżbieta z całych sił próbowała odwieść swoją starszą córkę od zamiaru poślubienia przystojnego, greckiego księcia Filipa. Uważała, że Lilibet powinna rozglądać się za brytyjskim arystokratą, a nie za kimś z tak trudną przeszłością, jak Filip. Książę, oprócz bycia przystojnym mężczyzną, był również arogancki, pewny siebie i asertywny. Nie pasował królowej, która liczyła na uległego zięcia. Rodzina Filipa była rozbita, jego rodzice rozwiedli się, a matka chorowała na schizofrenię i większość życia spędziła w zamkniętym szpitalu psychiatrycznym. Starania królowej nie przyniosły zamierzonych rezultatów, księżniczka Elżbieta poślubiła Filipa w 1947 roku. Rodziną „sielanek” przerwała jednak choroba króla.

Królowa wdowa i despotka

Gdy w 1951 roku u Jerzego VI zdiagnozowano raka płuc i gardła, nikt nie był zaskoczony – król palił jak smok i nie wylewał za kołnierz. Zmarł 6 lutego 1952 roku, pogrzeb odbył się kilka dni później, a monarcha spoczął na zamku Windsor. Tron po ojcu odziedziczyła Lilibet, która przyjęła imię Elżbiety II i włąda

do dziś. Matka nowej królowej była zdruzgotana po śmierci męża, z którym stanowiła niemal jeden organizm. Trudny czas po stracie ukochanego zbliżył ją do księcia Windsoru – to z Edwardem mogła wspominać męża, był on jedyną osobą, która znała Bertiego tak dobrze, jak ona.

Przejęcie tronu przez Elżbietę spowodowało wzrost napięcia między jej matką a mężem. Królowa matka starała się podważyć pozycję zięcia na dworze. Starzy współpracownicy byli jej oddani i również dokładali do tego swoje cegiełki. Królowa Elżbieta II wraz z Filipem zdecydowali się na wymianę części doradców i ukrócenie samowolki matki. Kolejnym problemem wdowy były trudne relacje z młodszą córką. Małgorzata, której nie pozwolono poślubić Townsenda, nie chciała się ustatkować. Matka starała się znaleźć dla niej odpowiednią partię, ta jednak wolała zabawę i alkohol. Księżniczka, ku uciesze matki poślubiła ostatecznie fotografa Antony'ego Armstronga-Jonesa. Para stanowiła mieszanekę wybuchową, dwa silne charaktery spierały się na każdym kroku, a po licznych zdradach i skandalach małżonkowie zdecydowali się na rozwód po 18 latach wspólnego życia.

Królowa wdowa nie chcąc tracić swoich wpływów zaangażowała się w swatanie swojego ulubionego wnuka, Karola. To właśnie ona przedstawiła mu Dianę Spencer i kibicowała młodej parze. Mimo początkowej sympatii do lady Diany, w obliczu rozstania się małżeństwa, opowiedziała się po stronie księcia Karola.

Elżbieta była kobietą dobrego zdrowia – zdołała przeżyć wielu swoich bliskich. Sama zaś brała czynny udział w przygotowaniach do własnego pogrzebu już od lat 80. XX wieku. W wieku 80 lat nie stroniła od alkoholu, nadal jeździła konno i wybierała się na kilkukilometrowe spacer. W 1984 roku zdiagnozowano u niej raka piersi, Elżbieta jednak nigdy nie robiła ze swojej choroby sprawy medialnej. Królowa zmarła w wieku 102 lat, przed śmiercią zdążyła pochować córkę Małgorzatę. Księżniczka w odróżnieniu do swojej matki nie była długowieczna. Paliła odkad skończyła 15 lat, niejednokrotnie

wspominano o jej uzależnieniu od alkoholu. Jej styl życia pozostawiał wiele do życzenia, zmagająca się z rakiem płuc, przed śmiercią poruszała się na wózku inwalidzkim. Zmarła w skutek drugiego udaru miesiąc przed swoją rodzicielką. Królowa matka odeszła 30 marca 2002 roku, w odróżnieniu od córki odeszła bezboleśnie podczas snu.

Elżbieta Bowes-Lyon, z pozoru idealna, nie była bez wad. Pasjonatka hazardu i whisky, świetny strateg i błyskotliwy rozmówca, ale także despotka i intrygantka. Choć wiele jej można zarzucić, to m.in. ona w pewien sposób wyniosła swojego męża na tron, a sama stanęła na czele Pałacu Buckingham na kolejne lata.

Autorstwo: Katarzyna Reszkowska

Ilustracja: Richard Stone (CC0)

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

Bibliografia

1. Cambell Colin, „Królowa – Nieznana historia Elżbiety Bowes-Lyon”, Znak, Kraków 2013.
2. Kelly Kitty, „Dynastia Windsorów”, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1998.
3. Lacey Robert, „Queen Mother”, Little Brown and Company, Boston 1987.
4. Mortimer Penelope, „Queen Mother”, Andre Deutsch, Londyn 1995.